

## **Pobyty wolontariuszy polskich w Estonii rok 2012**

### **zestawienie dat i działań związanych pobytem**

- Zajęcia zapoznawcze ("ice-breakingowe")
- Organizacja dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego w PZU Wojażer.
- Uzgadnianie szczegółów ich podróży i zajęć w Estonii
- Przeprowadzenie 40godz specjalnego kursu z j. angielskiego pod kątem wolontariatu i samodzielnego radzenia sobie w podróży, dla trzyosobowej grupy wolontariuszy.
- Szkolenie komputerowe (około 4godz) wprowadzające do tworzenia własnych blogów internetowych, obróbki zdjęć itd spraw związanych.
- Warsztat wprowadzający do kultury, historii i zwyczajów Estonii (3 godz.)
- Wolontariuszki otrzymały rozmówki polsko-estońskie, a także specjalnie sporządzoną i wydrukowaną broszurę zawierającą wszystkie potrzebne informacje nt. podróży, nr alarmowych, regulacji i zwyczajów linii lotniczych itp.

14 maja 2012 Poniedziałek Nareszcie na estońskiej ziemi. W miejscu zakwaterowania- Ville Hilde- witają nas Helen and Jaanika

15 maja 2012 Wtorek Dzisiaj jestem pierwszy dzień pracy w centrum pracy ludowej -Bonifatjus - ośrodek w którym będziemy cały miesiąc. Mieści się on w zabytkowym , drewnianym domu w ceterum Viliandi. Po obiedzie uczymy się języka. Dzisiaj ustalałyśmy szczegółowo program naszych spotkań. Będziemy m.in. szyły stroje dla siebie na święto HANSAETIC DAYS, korony dla dzieci na to święto. Mamy przygotować 2 panele reklamujące ciekawe miejsce, gdzie możemy kupić rękodzieła, prace plastyczne, przyrządy kuchenne, ekologiczne wypieki. To ciekawe zadanie. Będziemy miały także spotkanie z ludźmi niewidomymi, przygotujemy polski dzień z polskimi potrawami i polska muzyka. To wszystko przed nami dzisiaj usprawniamy swoje umiejętności pisania bloga

16 maja 2012 środa praca w centrum pracy ludowej- Bonifatjus, następnie koncert muzyki ludowej

17 maja Czwartek praca w centrum pracy ludowej- Bonifatjus a następnie zwiedzałyśmy miasto wspólnie z dziećmi ze szkoły podstawowej. Poznałyśmy ciekawe miejsca związane z miastem.

18 maja-piątek.

Tego dnia zapoznaliśmy się z planem i organizacją Dni Halzatyckich, które odbędą się po raz XXI w dniach 8 -10 czerwca w Viljandi. To na ten dzień przygotowujemy korony dla dzieci oraz uszyjemy dla siebie XIII- wieczne stroje. Następnie wizyta w ośrodku dla osób niepełnosprawnych.

Pretekstem było otwarcie wystawy prac fotograficznych wykonanych przez osoby z różnymi dysfunkcjami. Były one wykonane przy współpracy z wolontariuszkami z Francji i Grecji.

19-zwiedzanie miasta rowerem

20 maja-niedziela. Wycieczką do ruin zamku i malowniczego zakątka jeziora Vilandi.

21 maja-poniedziałek wizyta w Parku narodowym Soomaa. W drodze powrotnej zaproszono nas do zabytkowego pałacu von-Stryk z 1807 roku. Odnowiony, obecnie lśni blaskiem. Zagospodarowany na potrzeby szkoły,służy dzieciom.

22 maja- wtorek praca nad koronami dla dzieci, produkcja truskawek z marcepanów w centrum pracy ludowej- Bonifatjus

23 maja – środa praca w centrum pracy ludowej- Bonifatjus nad koronami dla dzieci, produkcja truskawek z marcepanów w centrum-pracy ludowej- Bonifatjus

24 maja –czwartek praca w centrum pracy ludowej -Bonifatjus nad wytworzeniem naczyń z ceramiki, z gliny szamotowej.

Również ozdobienia naczyń, robiłyśmy pod kontrolą,plastyczki piekłyśmy miejscowe specjały. ciemny chleb, chlebki z farszem z mięsem oraz miseczki na zupę. Pracowałyśmy razem z Estończykami. Pani prowadząca warsztaty wspierała nas w naszej pracy i wyjaśniała sposoby działania

Dzisiaj byłyśmy pięknie ubrane w stroje ludowe z XIII. Tak przygotowaliśmy się do udzielenia wywiadu dziennikarce z miejscowej gazety `Sakal` . Po angielsku i po rosyjsku opowiadałyśmy o wrażeniach z pobytu w Estonii oraz o powodach naszego przyjazdu. Fotoreporter robił nam zdjęcia, a my jak to kobiety czułyśmy się przez chwile modelkami.

25 maja –piątek praca w centrum pracy ludowej -Bonifatjus

26 maja sobota-dzień wolny

27 maja- niedziela –dzień wolny Wycieczka po malowniczych zakątkach Viljandi- wyruszyłyśmy po mieście, oraz ,okolicach

28 maja-poniedziałek wizyta Ośrodka Pobytu Dziennego. Przebywa w nim grupa młodzieży upośledzonych umysłowo. Wraz z koleżankami przygotowaliśmy Dzień Polski. Obowiązywał język międzynarodowy czyli estoński, polski, rosyjski, angielski. My przygotowaliśmy tradycyjne polskie potrawy m.in. pierogi z kapusta i grzybami. Gospodarze samodzielnie upiekli ciasto z rabarbarem

29 maj 2012 wtorek praca w centrum pracy ludowej -Bonifatjus

30 maj 2012 środa praca w centrum pracy ludowej -Bonifatjus w którym przygotowujemy Dni Hanzeatyckie. Poznawałyśmy technikę robienia witraży,zwaną tifanii, na pamiątkę twórcy tejże metody. Po instruktażu specjalisty plastyka i pod jego okiem,zaczęły powstawać nowe prace, które będą zakończone za parę dni . Po południu zostałyśmy zaproszone do teatru na komedię w wykonaniu aktorów z Tallina. byłyśmy w teatrze na sztuce "Klub Cementarnych Wdów" w towarzystwie wolontariuszek, które 18 czerwca przyjadą do Polski. oraz nauczycielka angielskiego

31 maja czwartek praca w centrum pracy ludowej -Bonifatjus- przygotowania do Dnia Dziecka

1 czerwca piątek obchodziliśmy Dzień Dziecka. Zgodnie z miejscową tradycją tego dnia dzieci, młodsze wraz z rodzicami przysły do Bonifacjusa. Na powietrzu zostały rozstawione stoły - przy których dzieci mogły wybierać różne aktywności manualne. Tak więc robiły proste szmaciane laleczki na bazie plastikowych łyżek, robić różne ozdoby z koralików: pierścionki, wisioriki, brożki, kolczyki. To były miejsca zdominowane przez dziewczynki. Chłopcy chętnie wykonywali skórzane breloczki do kluczy,ozdabiane wypalonymi wzorami. My zaproponowałyśmy rysowanie woskiem i następnie

pomalowanie farbami. Moja propozycja polegała na pokrywaniu dużych obrazków klejem i posypywaniu kaszą manna, gryczaną i żółtą. Potem dzieci mogły malować swoje prace, wychodziły bajecznie kolorowe rysunki. Po krótkim wstępie i wcześniejszej zabawie z dziećmi przystąpiliśmy z nimi do gotowania. Posiłki bardzo smakowały. Dzieci ochoczo dokładały sobie potrawy. Najbardziej smakował żurek

2 czerwca sobota - Na ten dzień przypadał finał festiwalu muzyki i tańca tradycyjnego z całego okręgu Viljandi

3 czerwca niedziela W niedzielny poranek po posiłku opracowaliśmy plan zajęć, na resztę dnia. Postanowiliśmy odkryć nowe miejsca w tarasowo położonym mieście. Wzdłuż jeziora, oraz po stromych schodach starych dzielnic robiliśmy zdjęcia zaułków, ogródków, oraz ulic wijących się wokół domów.

4 czerwca poniedziałek-dzień wolny pojechaliśmy do Tartu miasta akademickiego i większego ośrodka przemysłowo-kulturalnego. Pokazano nam szereg zabytków sakralnych, stare miasto Uniwersytet, teatr, ogród botaniczny, malowniczo ciągnącą się promenadę nad rzeką. Uroda miasta niezwykła.. Po obiedzie czekała nas wizyta w SPA.

5 czerwca wtorek-prace przy produkcji koron i stożkowatych nakryć głowy na potrzeby naszego stoiska w czasie dni hanzeatyckich

6 czerwca środa – nadal prace przy produkcji koron i stożkowatych nakryć głowy na potrzeby naszego stoiska w czasie dni hanzeatyckich. Wieczorem w naszym ogrodzie zorganizowaliśmy pożegnalne spotkanie z wszystkimi ważniejszymi osobami z którymi podjęliśmy współpracę podczas pobytu w Viljandi

7 czerwca czwartek dużo prac i rekwizytów dla dzieci w różnym wieku. Korony na głowy dziecięce, czapki dla dziewcząt, oraz proporce z namalowanymi przez nas znakami –średniowiecza.

8 czerwca piątek- Hansa-Day Prowadzimy stoisko, w którym dzieci będą mogły pomalować i skleić korony oraz stożkowate nakrycia głowy ze wstążkami. Koron wycięliśmy ponad 200 i jeszcze stożki. Przygotowujemy również dekoracje, malujemy staroestońskie symbole na flagach. Od godzin porannych zajmowałyśmy się pomaganiem wielkiej ilości dzieciom przybyłym, na jarmark, oraz uczestniczącym w tak niezwykłym festynie. Nasze prace polegały na pomaganiu w robieniu koron, dla chłopców, a dla dziewczynek książęcych, bajkowych nakryć głowy. Odbywało się to wszystko w scenerii średniowiecza, łącznie z naszym przebraniem (podobne byłyśmy do ówczesnych kobiet).

9 czerwca sobota- Hansa-Day Od godzin porannych zajmowałyśmy się pomaganiem wielkiej ilości dzieciom przybyłym, na jarmark, oraz uczestniczącym w tak niezwykłym festynie. Nasze prace polegały na pomaganiu w robieniu koron, dla chłopców, a dla dziewczynek książęcych, bajkowych nakryć głowy. Odbywało się to wszystko w scenerii średniowiecza, łącznie z naszym przebraniem (podobne byłyśmy do ówczesnych kobiet).

10 czerwca niedziela- Hansa-Day dzisiaj był nasz ostatni dzień pracy, ale nie tylko. Dzisiaj zegnaliśmy się z osobami z którymi współpracowałyśmy przez 4 tygodni

11 czerwca poniedziałek wylot do Polski

Dom Bonifacjusa to miejsce, gdzie pracują ludzie wykonujący na miejscu rękodzieła. Kati tworzy m.in biżuterię dla kobiet: kolczyki, wisiorki. Monika szyje ubrania na zamówienie, ale także stroje średniowieczne: suknie i nakrycia głowy. Miałyśmy okazję zobaczyć wykroje i gotowe nakrycia. Z ciekawością przymierzałyśmy nietypowe stroje. Pan Henryk wykonuje przepiękne witraże małe wisiorki, obrazki, wiszące motyle i anioły oraz świeczniki. To jakby zaczarowany świat zamknięty w kolorowych szybkach szybkach witraży. Pan Heiki jest z wykształcenia elektronikiem, ale nie chce pracować w swoim zawodzie. Woli robić spokojnie to co lubi. Mówi, że do tej pracy trzeba być w dobrym nastroju,

spokojnym. wyraźnie ma artystyczną duszę. Tworzy z pasji. Dzisiaj rozpoczęliśmy swoje prace ze szkła. Pierwszy etap to staranne wykonanie szkicu przedmiotu i podzielenie go na elementy składowe. Potem odrysowanie na szkłe i wycięcie. Ponieważ szkło ma nierówne brzegi należy je starannie oszlifować na szlifierce. Każde szkiełko powinno przylegać do sąsiedniego. To dość czasochłonne zajęcie. Szlifierka to proste urządzenie, łatwe w obsłudze i bezpieczne. Przepływająca woda opłukuje prawie niewidoczne pyłki. Kolejnym etapem naszej pracy będzie obklejanie przegów szkiełek paskami taśmy zawierającej miedź. Taśmę należy dokładnie wygładzić. Ta metoda tworzenia witraży nazywa się metoda Tiffaniego. Tak powstawały lampy na biurka, a potem również żyrandole. Ja zamierzam wykonać wiszącego Anioła. Jeżeli efekt pracy będzie zadowalający to zawieszę w oknie mojej sypialni. Wcześniej, jak zapewne uważny czytelnik mojego bloga zauważył, nauczyliśmy się piec ciemny chleb, bułeczki faszerowane mięsem oraz miseczki, które zastępują głębili talerz.

Wspaniałe pieczywo, które powstaje na naturalnym zakwasie, słodkie bułeczki, precelki itp. można kupić na wynos lub skonsumować na miejscu przy kawie pośród wnętrza wystylizowanego na ludowo. Jest tu niezwykle kolorowo i przytulnie. Wiele jest wyrobów robionych na drutach. Najbardziej zabawne są rękawiczki palczatki, ale bez koniuszków palców, za to posiadające coś w rodzaju kieszonki. Wchodząc np. do sklepu zsuwamy kieszonkę, płacimy trzymając banknoty w palcach, ale nie zdejmując rękawiczek. Potem palce wsuwamy do kieszonki.

Oczywiście wszystkie wyroby można kupić. Mieszkańcy chętnie zaglądają do tego przyjaznego miejsca. Dlatego i ja WAS tam zapraszam. Możecie tylko zobaczyć tę kolorową i wszechstronną twórczość.

Äadress: Väike-Turu 8, Viljandi.

